



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Władysław Pawlak (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Monika Koba

SSN Karol Weitz

w sprawie z powództwa M. S.
przeciwko Skarbowi Państwa - Prezesowi Sądu Okręgowego w Warszawie
i Prezesowi Sądu Rejonowego dla Warszawy Woli w Warszawie
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 20 lutego 2023 r.
w Izbie Cywilnej w Warszawie,
skargi kasacyjnej powódki
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie
z 27 lutego 2020 r., sygn. akt VI ACa 446/19,

1. oddala skargę kasacyjną;

2. nie obciąża powódki kosztami postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację powódki M. S. od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie oddalającego jej powództwo skierowane przeciwko Skarbowi Państwa - Prezesowi Sądu Okręgowego

w Warszawie o zapłatę kwoty 2 696 280 zł, z czego kwoty 1 996 280 zł z tytułu utraconych zarobków spowodowanych niesłusznym skazaniem przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli w Warszawie wyrokiem z dnia 29 listopada 2007 r., oraz kwoty 700 000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wywołaną niesłusznym skazaniem powódki tym wyrokiem karnym.

Sąd Okręgowy ustalił, że na podstawie pełnomocnictwa sporządzonego w formie aktu notarialnego opatrzonego podpisem powódki A. K. zawarł w imieniu J. I. z małżonkami D. Q. i E. D. umowę sprzedaży nieruchomości położonej w Warszawie przy ul. Irysowej stanowiącej własność J. I.. Pełnomocnictwo A. K. było podrobione. J. I. nie zamierzał sprzedawać przedmiotowej nieruchomości i nie miał wiedzy o podejmowanych w tym zakresie przez inne osoby czynnościach.

W wyniku zawiadomienia organów ścigania przez J. I. powódka została oskarżona o popełnienie czynu stypizowanego w art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 271 § 1 k.k. Ze sporządzonej w toku postępowania karnego ekspertyzy wynikało, że podpis notariusza oraz wyraz „notariusz” zostały nakreślone przez powódkę. W sprawie karnej powódka była reprezentowana przez obrońcę z wyboru. Wyrokiem z dnia 29 listopada 2007 r. została prawomocnie uznana winną popełnienia zarzucanych jej czynów.

W 2009 r. B. G. - pracownik kancelarii notarialnej powódki i zarazem jej siostra, złożyła w Prokuraturze Rejonowej w W. oświadczenie, że to ona sporządziła pełnomocnictwo, z którym wiązały się postawione powódce zarzuty w sprawie karnej. Podała, że jej i powódki bratanek – M. S. udostępnił jej druk pełnomocnictwa. Po wypełnieniu tego druku został opatrzony podpisami A. K. i podrobionym przez M. P. podpisem J. I. oraz opieczętowany i zarejestrowany w Rep. Nr [...]. B. G. pobrała stosowną opłatę i wydała także wypis tego aktu, na którym podrobiła podpis powódki, natomiast oryginał aktu złożyła w swoim biurku, aby go przy okazji przedłożyć do podpisu notariuszowi. Powódka podpisała oryginał aktu notarialnego obejmujący rzekome pełnomocnictwo, który został jej przedstawiony do podpisu wśród innych dokumentów, dotyczących spraw kancelarii.

Gdy doszło do spotkania stron rzekomej umowy sprzedaży powódka okazała na życzenie J. I. oryginał pełnomocnictwa. J. I. oświadczył wówczas, że nie rozpoznaje swojego podpisu na pełnomocnictwie notarialnym.

Decyzją z dnia 31 stycznia 2012 r. Minister Sprawiedliwości uchylił decyzję z dnia 29 lipca 2009 r. o odwołaniu powódki ze stanowiska notariusza.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 7 marca 2016 r. powódka została uniewinniona od zarzucanego jej czynu przekroczenia uprawnień i poświadczenia nieprawdy, zaś w zakresie drugiego postawionego jej zarzutu, tj. przekroczenia uprawnień w ten sposób, że mając świadomość, iż akt notarialny obejmujący pełnomocnictwo do sprzedaży nieruchomości zawiera poświadczenie nieprawdy sporządziła akt notarialny obejmujący sprzedaż tej nieruchomości, postępowanie karne zostało umorzone wobec przedawnienia karalności.

Rozważając odpowiedzialność cywilną pozwanego na podstawie art. 417 k.c., w kontekście art. 417¹ § 2 k.c., Sąd Okręgowy wyjaśnił, że wprowadzie powódka, we właściwym postępowaniu, wykazała, iż orzeczenie, które zapadło w stosunku do niej w 2007 r. było niesłuszne z uwagi na odmienne niż rzeczywiste ustalenia faktyczne, a zatem było bezprawne, ale w stanie faktycznym sprawy nie sposób było uznać, że niezgodność z prawem tego orzeczenia miała charakter kwalifikowany, elementarny i oczywisty. Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, iż w pozwie i dalszych pismach procesowych podstawowy zarzut powódki sprowadzał się do tego, że sądy karne w obu instancjach zbadały jedynie oryginał aktu notarialnego dokumentującego pełnomocnictwo, a nie wypis tego aktu notarialnego, który wraz z umową sprzedaży został przesłany do sądu wieczysto-księgowego celem dokonania stosownych wpisów zmiany właściciela nieruchomości. Jednakże rzeczywisty przebieg wydarzeń, związanych ze sporządzeniem aktu notarialnego obejmującego pełnomocnictwo do zbycia przedmiotowej nieruchomości, ujawniony w 2009 r. przez B. G. pozostawał dla samej powódki zagadką i dopiero oświadczenie siostry pozwoliło jej na zrozumienie tego, co się faktycznie stało. Dlatego ona sama, jak i jej obrońca inicjatywą dowodową nie objęli wypisu tego aktu notarialnego. Skoro zatem powódka, znająca swoją siostrę, a także innych zatrudnionych w jej kancelarii pracowników, nie zgłosiła stosownego wniosku dowodowego, to trudno stawiać w

tym zakresie zarzuty sądowi karnemu. Badaniu grafologicznemu podlegają przede wszystkim oryginały dokumentów, gdyż to ich treść daje odpowiedź na pytania związane z autorstwem zamieszczonych na nich podpisów i to one stanowią wiarygodną oraz miarodajną podstawę dla dokonania w tej materii konkluzji.

Odnosząc się do dochodzonego na podstawie art. 448 k.c. roszczenia o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę wywołaną niesłusznym skazaniem powódki, a wynikającą z długotrwałości dochodzenia sprawiedliwości (przewlekłości postępowania) oraz oczyszczenia swojego dobrego imienia, ostracyzmu społecznego, negatywnych przeżyć związanych z obniżeniem poziomu życia na skutek niemożności wykonywania zawodu, problemów finansowych, a także pogorszenia się jej zdrowia, Sąd Okręgowy wskazał, że w zakresie, w jakim powódka krzywdę wywodzi z długotrwałości postępowania zakończonego wyrokiem uniewinniającym swoich pretensji powinna była dochodzić w trakcie trwania procesu w tamtej sprawie w trybie regulacji związanej z naruszeniem prawa strony do rozpoznania sprawy bez uzasadnionej zwłoki. Nie wykazała związku między pogorszeniem się jej stanu zdrowia a sprawą karną oraz winy pozwanego, która stanowi warunek odpowiedzialności na podstawie art. 448 k.c., jak również nie udowodniła bezprawności zachowania pozwanego. Źródłem niekorzystnych dla powódki zdarzeń nie było orzeczenie sądowe, lecz przede wszystkim zachowanie członka jej rodziny.

Za zasadny Sąd pierwszej instancji uznał też zarzut przedawnienia roszczeń oparty na art. 442¹ k.c. W ocenie Sądu Okręgowego termin trzyletniego przedawnienia rozpoczął się najpóźniej w dniu 20 grudnia 2011 r. kiedy to zapadło orzeczenie Sądu Apelacyjnego, którym zostało wznowione postępowanie karne i uchylono wyrok Sądu Okręgowego z dnia 5 września 2008 r. Tymczasem powódka wniosła pozew w dniu 30 listopada 2017 r.

Sąd drugiej instancji dzieląc zarzut apelacyjny naruszenia art. 417 § 1 k.c. w zw. z art. 417¹ § 2 k.c. na skutek przyjęcia braku realizacji przesłanek uzasadniających odpowiedzialność deliktową pozwanego, stwierdził, że powództwo nie mogło być uwzględnione z uwagi na skuteczność zarzutu przedawnienia roszczeń objętych pozwem.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że treść art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k. i art. 9 § 1 k.p.k. kształtują model postępowania karnego, w którym sąd ma obowiązek gromadzenia materiału procesowego z urzędu, w tym materiału procesowego przemawiającego na korzyść oskarżonego. Do skazania powódki doszło w związku z brakiem materiału dowodowego pochodzącego od świadka B. G. oraz od biegłego grafologa. Wprawdzie Sąd Rejonowy w postępowaniu karnym podjął próbę przeprowadzenia dowodu z zeznań tego świadka, ale wobec skorzystania przez nią z prawa do odmowy zeznań nie doszło do ich odebrania, jednak z późniejszych ustaleń wynikało, że działania B. G. odbywały się w obecności również innych osób i brak było przeszkód, aby tego rodzaju materiał dowodowy uzyskać. Natomiast przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego w ogóle nie rozważano. Dlatego działania Sądów obu instancji w postępowaniu karnym, które doprowadziły do skazania powódki, pomimo istnienia realnych możliwości zgromadzenia materiału procesowego, który wskazywałby na konieczność jej uniewinnienia (przynajmniej w zakresie zarzucanego jej czynu poświadczenia nieprawdy przez umieszczenie w akcie notarialnym danych personalnych J. I.), miały charakter działań bezprawnych, a ówczesna pasywna postawa powódki bezprawności tej nie uchyla.

Czyniąc rozważania prawne w odniesieniu do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia Sąd drugiej instancji rozróżnił w tej kwestii dwie płaszczyzny. Pierwszą z nich wyznaczają uregulowania art. 417¹ § 2 k.c. Prejudykatem, o którym mowa w tym przepisie, nie w każdej sytuacji będzie orzeczenie, o którym stanowi art. 424¹¹ § 2 k.p.c. i tego rodzaju sytuacja procesowa miała miejsce w tej sprawie, a to z uwagi na uregulowania dotyczące wznowienia postępowania zawarte w kodeksie postępowania karnego (art. 547 § 2 k.p.k.). Orzekając bowiem o wznowieniu postępowania, sąd uchyla zaskarżone orzeczenie i przekazuje sprawę właściwemu sądowi do ponownego rozpoznania, a od tego orzeczenia środek odwoławczy nie przysługuje. W niniejszej sprawie takie właśnie orzeczenie zapadło, tj. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2011 r. Od chwili tego orzeczenia nastąpiło wyeliminowanie wyroku skazującego i powódka mogła dochodzić swoich roszczeń przeciwko Skarbowi Państwa. Po uchyleniu wyroku skazującego powódka stała się ponownie osobą niewinną. Poza tym decyzją z dnia 31 stycznia 2012 r. Minister Sprawiedliwości uchylił

ostateczną decyzję o odwołaniu powódki ze stanowiska notariusza. W konsekwencji bieg trzyletniego terminu przedawnienia powinien być liczony od dnia 20 grudnia 2011 r. Zdaniem Sądu drugiej instancji skuteczność zarzutu przedawnienia odnosi się także do roszczenia o zadośćuczynienie w zakresie, w jakim było ono opierane przez powódkę na takich konsekwencjach jej skazania wyrokiem karnym, jak ostracyzm społeczny, obniżenie poziomu życia spowodowane wieloletnim pozbawieniem możliwości wykonywania zawodu, pogorszeniem stanu zdrowia, czy utraty dożywotniej renty z T.". Natomiast w zakresie, w jakim roszczenie to było wywodzone z długotrwałości postępowania zakończonego ostatecznie wyrokiem uniewinniającym, po wznowieniu postępowania, Sąd odwoławczy zauważył, iż z uwagi na treść art. 16 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, Sąd pierwszej instancji błędnie przyjął, iż konieczny był prejudykat w rozumieniu art. 417¹ § 3 k.p.c., ale sekwencja i terminowość czynności podejmowanych w postępowaniu po wznowieniu, w kontekście także innych przesłanek określonych w art. 2 ust. 2 tej ustawy, nie dają podstaw do przyjęcia, iż doszło do przewlekłości. Wreszcie po uchyleniu wyroku skazującego postępowanie karne toczyło się już wyłącznie na korzyść powódki i nie mogło prowadzić do pogorszenia jej sytuacji, tym bardziej, że mogła wówczas już podjąć czynności zawodowe notariusza.

Druga płaszczyzna rozważań Sądu Apelacyjnego w odniesieniu do zarzutu przedawnienia wiąże się z regulacjami zawartymi w art. 552 § 1 k.p.k. i nie kwestionując wyrażonego w piśmiennictwie poglądu oraz judykaturze, że unormowanie to dotyczy wyłącznie dochodzenia roszczeń związanych z niesłusznym wykonaniem kary albo środka zabezpieczającego i nie obejmuje swoim zakresem roszczeń związanych ze stosowaniem środków karnych, których dochodzenie jest możliwe wyłącznie w postępowaniu cywilnym, Sąd odwoławczy dostrzegając możliwość rozdzielenia materialnego i formalnego zakresu unormowania zawartego w tym przepisie nie wykluczył dopuszczalności dochodzenia na zasadach ogólnych roszczenia odszkodowawczego z tytułu wykonania środka karnego, w warunkach, w których zapadło orzeczenie, o którym

mowa w tym przepisie. Jednakże w takim przypadku należałoby konsekwentnie stosować roczny termin przedawnienia przewidziany w art. 555 k.p.k., liczony od dnia orzeczenia, o którym stanowi art. 552 § 1 k.p.k., a nie termin przedawnienia określony w art. 442¹ § 1 k.c. W konsekwencji także i w ramach drugiej płaszczyzny oceny zarzutu przedawnienia roszczenie uległo przedawnieniu przed wniesieniem pozwu, gdyż wyrok uniewinniający uprawomocnił się w dniu 6 września 2017 r., zaś pozew został wniesiony w dniu 30 listopada 2017 r.

Sąd Apelacyjny oceniał też, czy podniesienie tego zarzutu nie stanowi nadużycia prawa ze strony pozwanego (art. 5 k.c.), dochodząc do wniosku, że powódka nie wykazała takich okoliczności, które przemawiałyby za przyjęciem tego rodzaju nadużycia prawa.

W skardze kasacyjnej powódka zaskarżając wyrok Sądu drugiej instancji w całości wniosła o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Zarzuciła naruszenie prawa materialnego, tj.: art. 442¹ § 1 k.c. w zw. z art. 417¹ § 2 k.c. przez ich błędną wykładnię i w konsekwencji uznanie, że doszło do przedawnienia jej roszczeń, podczas gdy stanowisko Sądu Apelacyjnego jest nietrafne, a przyjęcie nawet najmniej korzystnej dla niej interpretacji przepisów o przedawnieniu prowadzi do wniosku, że roszczenie o naprawienie szkody i krzywdy za wydanie niezgodnego z prawem orzeczenia w chwili wniesienia pozwu było skuteczne i wymagalne, a zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia nie był skuteczny; art. 417¹ § 2 k.c. przez jego błędną wykładnię i uznanie, że tzw. prejudykatem, który stwierdził niezgodność z prawem prawomocnego wyroku skazującego wydanego w stosunku do powódki jest wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 20 grudnia 2011 r., orzekający o wznowieniu postępowania karnego, podczas gdy prawidłowa wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, że orzeczeniem stwierdzającym niezgodność z prawem prawomocnego wyroku skazującego (prejudykatem) w trybie przewidzianym przez przepisy k.p.k. był prawomocny wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 6 września 2016 r., utrzymujący w mocy wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli w Warszawie z dnia 7 marca 2016 r., uniewinniający powódkę od zarzucanego jej przestępstwa, a w części umarzający przeciwko niej postępowanie karne; art. 555 k.p.k. przez jego błędną wykładnię i czynienie rozważań na podstawie tego przepisu odnośnie do kwestii przedawnienia

roszczeń powódki, co doprowadziło do uznania przez Sąd Apelacyjny, że termin przedawnienia roszczeń o odszkodowanie i zadośćuczynienie mógł upłynąć najpóźniej w dniu 6 września 2017 r., podczas gdy przepis ten stosuje się wyłącznie do roszczeń przewidzianych i dochodzonych w trybie wynikającym z przepisów rozdziału 58 k.p.k., nie zaś do roszczeń wynikających z art. 417¹ § 2 k.c., do których stosuje się termin wynikający z art. 442¹ § 1 k.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Pomimo zawartego w skardze kasacyjnej wniosku o rozpoznanie jej na rozprawie, a także zarządzenia pierwotnie uwzględniającego ten wniosek w związku z przyjęciem skargi kasacyjnej do rozpoznania postanowieniem z dnia 30 czerwca 2021 r. (k. 737), ostatecznie rozpoznanie jej nastąpiło na posiedzeniu niejawnym. Zgodnie bowiem z art. 15zsz⁷ ust. 1 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID - 19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (dalej: „ustawa covidowa”) - w wersji obowiązującej od dnia 3 lipca 2021 r. - (por. art. 4 ustawy z dnia 28 maja 2021 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. poz. 1090), w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID - 19 oraz w ciągu roku od odwołania ostatniego z nich Sąd Najwyższy nie jest związany wnioskiem skarżącego o rozpoznanie skargi kasacyjnej na rozprawie również w przypadku występowania w sprawie istotnego zagadnienia prawnego, bez względu na datę wniesienia skargi, przy czym przepisu art. 15zsz¹ ust. 1 pkt 3 ustawy covidowej nie stosuje się. Należy też nadmienić, że zarządzenie o rozpoznaniu skargi kasacyjnej na rozprawie zostało wydane przed wejściem w życie noweli z dnia 28 maja 2021 r.

2. Nie budzi wątpliwości, na co trafnie zwrócił już uwagę Sąd odwoławczy, że art. 552 k.p.k., normując szczególny przypadek odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkodę poniesioną w związku z toczącym się postępowaniem karnym i zapadłym prawomocnym wyrokiem skazującym, przewiduje prawo do odszkodowania i zadośćuczynienia za niesłuszne skazanie i wykonanie części lub całości kary oraz za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie jak również

zastosowanie środka zabezpieczającego, jeżeli w wyniku wznowienia postępowania lub kasacji oskarżony został uniewinniony, skazany na łagodniejszą karę lub gdy po uchyleniu skazującego orzeczenia postępowanie umorzono. Regulacja ta nie obejmuje odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną orzeczeniem i stosowaniem w toku postępowania karnego środków zapobiegawczych, czy też prawomocnym orzeczeniem środków karnych. Jako unormowanie szczególne nie może być stosowane do szkód wyrządzonych takim orzeczeniem. Kwestionowany przez powódkę wyrok karny został wydany już w czasie obowiązywania art. 417¹ § 2 k.c. i zmiany treści art. 417 k.c., w wyniku wejścia w życie ustawy nowelizującej kodeks cywilny z dnia 17 czerwca 2004 r. Zgodnie z art. 417¹ § 2 k.c. jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie prawomocnego orzeczenia jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu ich niezgodności z prawem, chyba że przepisy odrębne stanowią inaczej.

Powódka wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy - Woli w Warszawie z dnia 29 listopada 2007 r., utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 5 września 2008 r., została skazana na karę pozbawienia wolności z zawieszeniem jej wykonywania oraz orzeczono wobec niej zakaz wykonywania zawodu notariusza, w związku z czym nie dochodzi ona roszczeń w trybie art. 552 i n. k.p.k., co zresztą sama wyraźnie podkreśliła (k. 336).

Natomiast w sprawie chodzi o odpowiedzialność za wydanie orzeczenia, w którym zastosowano wobec powódki środek karny w postaci zakazu wykonywania zawodu notariusza (art. 39 pkt 2 w zw. z art. 41 § 1 k.k.). Przed wejściem w życie art. 417¹ § 2 k.c., a po utracie mocy obowiązującej art. 418 k.c. - odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną wydaniem orzeczenia zarówno prokuratorskiego, jak i sądowego objęta była dyspozycją art. 417 k.c. Z kolei po wprowadzeniu do kodeksu cywilnego art. 417¹ § 2 k.c., jeżeli jednak przepisy nie przewidują procedury prejudycjalnej dla jakiegoś rodzaju prawomocnych orzeczeń, to w razie szkody wyrządzonej przez wydanie takiego orzeczenia, do odpowiedzialności Skarbu Państwa ma zastosowanie art. 417 k.c., a nie art. 417¹ § 2 k.c., gdyż nie można przyjąć, że tylko ze względu na brak postępowania prejudycjalnego, poszkodowany pozbawiony jest możliwości uzyskania odszkodowania na przykład za wydanie niezgodnego z prawem prawomocnego

orzeczenia wypadkowego niekończącego postępowania w sprawie. Zatem, w odniesieniu do szkód wyrządzonych przez wydanie prawomocnych orzeczeń w postępowaniu karnym, nie objętych regulacją art. 552 k.p.k., dla których brak przepisów przewidujących postępowanie prejudycjalne o stwierdzenie ich niezgodności z prawem, podstawę odpowiedzialności Skarbu Państwa stanowi przepis art. 417 § 1 k.c. i sąd w sprawie odszkodowawczej samodzielnie bada i ustala, czy wydane w sprawie karnej orzeczenie, wskazane przez powoda jako przyczyna szkody, jest zgodne z prawem czy bezprawne (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2013 r., V CSK 348/12 oraz z dnia 4 kwietnia 2018 r., V CSK 328/17).

W związku z tym, że art. 552 k.p.k., jako przepis szczególny w stosunku do art. 417¹ § 2 k.c. (w zw. z art. 421 k.c.), nie obejmuje swoim zakresem skutków związanych z wykonaniem orzeczonego prawomocnie wobec poszkodowanego środka karnego, nie było dopuszczalne jego stosowanie w stanie faktycznym sprawy, a w konsekwencji nie było też możliwe przyjmowanie terminu przedawnienia roszczenia określonego w art. 555 k.p.k. Należy zauważyć, że kodeks karny nie identyfikuje kar (por. art. 32 k.k.) ze środkami karnymi (art. 39 k.k.). Wobec tego Sąd drugiej instancji naruszył te przepisy wskutek ich zastosowania. Zresztą mając świadomość, że art. 552 k.p.k. nie odnosi się do wykonania na podstawie prawomocnego orzeczenia środka karnego, Sąd odwoławczy nie wyjaśnił jakie komponenty prawne występujące w stanie faktycznym tej sprawy uprawniały jednak do przyjęcia, że przepis ten stosuje się także do wykonanych środków karnych. Zważywszy na to, iż obowiązujący system prawny zawiera ogólne przepisy o odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone na skutek wadliwych orzeczeń sądowych, nie ma podstaw do stosowania analogii z przepisu szczególnego, w tym wypadku z art. 552 k.p.k. Analogia z ustawy (*analogia legis*) polega bowiem na tym, że do danej sytuacji, która nie jest uregulowana prawnie i nie jest prawnie obojętna stosuje się normę prawną, która dotyczy wprowadzie innego, ale podobnego stanu faktycznego. Wykreowana przez powódkę konstrukcja prawna polegająca de facto na zastosowaniu art. 552 k.p.k. jest jeszcze bardziej wadliwa niż Sądu drugiej instancji, ponieważ powódka w zakresie terminu przedawnienia nie odwołuje się do spójnego z tym przepisem krótszego terminu przewidzianego

w art. 555 k.p.k. - mającego charakter szczególny w stosunku do art. 442¹ § 1 k.c. - który upłynął przed wniesieniem powództwa, lecz do ogólnego przepisu regulującego przedawnienie roszczeń deliktowych (art. 442¹ § 1 k.c.). W takim bowiem przypadku poszkodowany z powodu wykonania środków karnych byłby w lepszej sytuacji, niż poszkodowany wyrokiem skazującym w okolicznościach wynikających z literalnego brzmienia art. 552 k.p.k., a do tego nie ma uzasadnienia. Ewentualne stosowanie analogii musiałoby dotyczyć całego rozdziału 58 k.p.k., a zatem i art. 555 k.p.k., a nie tylko samego art. 552 § 1 k.p.k.

Odpowiedzialność Skarbu Państwa w warunkach określonych w art. 552 k.p.k. opiera się na zasadzie ryzyka, a zatem niezależnie od tego, czy sąd karny popełnił uchybienia i błędy procesowe oraz materialno-prawne, a także niezależnie od zachowania innych osób, chyba, że zachodzą przypadki wskazane w art. 553 k.p.k. oraz okoliczności uzasadniające stwierdzenia przyczynienia się oskarżonego do powstania i rozmiarów szkody (art. 553 § 3 k.p.k. w zw. z art. 362 k.c.).

W odniesieniu do odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wynikające z wykonania środka karnego orzeczonego prawomocnym wyrokiem skazującym, następnie uchylonym wskutek wznowienia postępowania w sytuacji, gdy po ponownie przeprowadzonym postępowaniu zostanie wydany wyrok uniewinniający, nie można stosować zasad wynikających z art. 552 k.p.k.

W takim stanie rzeczy należy zbadać, czy z uwagi na wznowienie postępowania zakończonych prawomocnym wyrokiem skazującym i orzekającym środek karny w postaci zakazu wykonywania przez powódkę zawodu notariusza oraz uchylenie tego wyroku, prejudykatem, w rozumieniu art. 417¹ § 2 k.c., jest orzeczenie wznowiające i uchylające prawomocny wyrok orzekający środek karny. Zgodnie z art. 547 k.p.k. orzekając o wznowieniu postępowania, sąd uchyla zaskarżone orzeczenie i przekazuje sprawę właściwemu sądowi do ponownego rozpoznania, a od takiego orzeczenia środek odwoławczy nie przysługuje (§ 2). Uchylając zaskarżone orzeczenie, sąd może wyrokiem uniewinnić oskarżonego, jeżeli nowe fakty lub dowody wskazują na to, że orzeczenie to jest oczywiście niesłuszne, albo też postępowanie umorzyć. Od wyroku uniewinniającego lub umarzającego postępowanie przysługuje środek odwoławczy (§ 3). Należy jednak mieć na

względnie, iż przepisy kodeksu postępowania karnego nie przewidują, iż w razie wznowienia postępowania i uchylenia prawomocnego wyroku skazującego z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania (art. 547 § 2 k.p.k.) przysługuje odszkodowanie od Skarbu Państwa. Z kolei przepis art. 547 § 3 k.p.k. należy łączyć bezpośrednio z art. 552 § 1 k.p.k., ale wówczas wydany w wyniku wznowienia postępowania i uchylenia wyroku skazującego wyrok uniewinniający stanowi zgodnie z art. 552 § 1 k.p.k. podstawę do żądania odszkodowania za poniesioną szkodę i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, wynikłe z wykonania względem oskarżonego w całości lub w części kary, czy zastosowania środka zabezpieczającego. Zatem i w takiej sytuacji przywołana regulacja nie odnosi się do szkody powstałej na skutek wykonania środka karnego.

Aczkolwiek wydaje się, że przepis art. 547 § 3 k.p.k. mógłby w odniesieniu do szkody powstałej z wykonania także środków karnych stanowić prejudykat w rozumieniu art. 417¹ § 2 k.c., ponieważ zawiera stwierdzenie o oczywiście niesłusznym orzeczeniu w świetle nowych faktów lub dowodów. Jednak rozważania w tej materii są o tyle zbędne, iż w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny rozpatrując drugi z kolei wniosek powódki o wznowienie postępowania zastosował art. 547 § 2 k.p.k., a nie art. 547 § 3 k.p.k. Wyrokiem z dnia 20 grudnia 2011 r. wznowiając postępowanie i uchylając wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 5 września 2008 r. oraz poprzedzający go wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli w Warszawie z 29 listopada 2007 r., Sąd Apelacyjny nie zdecydował się na merytoryczne rozstrzygnięcie w przedmiocie czynów zarzuconych powódce aktem oskarżenia, lecz przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Nie uznał więc, aby w świetle przedstawionych przez powódkę nowych dowodów i zweryfikowanych przeprowadzonym w tym postępowaniu dowodem z opinii biegłego grafologa w odniesieniu do autentyczności podpisu powódki na wypisie aktu notarialnego, prawomocne orzeczenie skazujące jawiło się jako oczywiście niesłuszne. W pisemnych motywach Sąd Apelacyjny podkreślił, że w świetle przeprowadzonego dowodu z tej opinii zachodzi wątpliwość, czy powódka mogła popełnić zarzucane jej czyny i polecił Sądowi Rejonowemu przy ponownym rozpoznaniu sprawy, by zapoznał się z nowo ujawnionymi faktami i dowodami oraz skonfrontował je z ustaleniami faktycznymi dokonany poprzednio (k. 319 i n.).

Należy nadmienić, że pierwszy wniosek powódki o wznowienie postępowania z 4 sierpnia 2009 r., z powołaniem się na zawiadomienie przez B. G. organów ścigania, że to ona podrobiła podpis powódki na wypisie aktu notarialnego, nie został uwzględniony z takim uzasadnieniem, że przedstawione dowody nie były wystarczające (k. 296-297). Zresztą organy ścigania nie były przekonane o zrealizowaniu przez B. G. znamion czynu zabronionego na szkodę powódki, o czym świadczy bogata historia postępowania w tej materii, w latach 2010-2012, przedstawiona przez obrońcę powódki w sprawie III K 20/12 (k. 1724-1726 tamtych akt), które ostatecznie umorzono wobec przedawnienia karalności czynu (k. 484-500 niniejszych akt).

Wobec braku w kodeksie postępowania karnego unormowań dotyczących dochodzenia naprawienia szkody w razie wykonania środka karnego orzeczonego w prawomocnym wyroku skazującym, następnie uchylonym w wyniku wznowienia postępowania i gdy po przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania zostanie wydany wyrok uniewinniający, podstaw prawnych roszczeń przeciwko Skarbowi Państwa należy poszukiwać w ogólnych przepisach kodeksu cywilnego o odpowiedzialności Skarbu Państwa za wydanie niezgodnego z prawem prawomocnego orzeczenia, skoro źródła tej odpowiedzialności nie można upatrywać w art. 552 k.p.k., a ponadto wyrok uniewinniający nie zapadł w warunkach przewidzianych w art. 547 § 3 k.p.k.

Wydanie wyroku w trybie art. 552 k.p.k. mogło natomiast mieć znaczenie dla kwestii wymagalności roszczeń odszkodowawczego za szkodę i zadośćuczynienie za krzywdę poniesione na skutek wykonania środka karnego, rzecz jasna przy założeniu, że tego rodzaju roszczenia są usprawiedliwione co do zasady. Zgodzić się trzeba z powódką, że przed zakończeniem postępowania karnego w ramach wznowienia postępowania i przed wydaniem prawomocnego orzeczenia w przedmiocie zarzutów objętych aktem oskarżenia, powództwo byłoby przedwczesne. Wobec tego w stanie faktycznym sprawy Sąd odwoławczy błędnie identyfikował wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2011 r., którym zostało wznowione postępowanie i uchylono wyroki Sądu pierwszej i drugiej instancji skazujące powódkę oraz przekazano sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, z prejudykatem w rozumieniu art. 417¹ § 2 k.c.,

a w konsekwencji z powstaniem stanu wymagalności roszczenia, a także z rozpoczęciem biegu terminu przedawnienia (art. 120 § 1 w zw. z art. 442¹ § 1 k.c.).

Zgodnie z art. 417 § 1 k.c. za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa.

W orzecznictwie zostało już wyjaśnione, także w odniesieniu do wadliwych orzeczeń w sprawach karnych, że sąd w sprawie o odszkodowanie z tego tytułu dokonuje oceny, czy jest ono niezgodne z prawem, według takich samych zasad, jakie stosuje Sąd Najwyższy przy ocenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia w postępowaniu prejudycjalnym przewidzianym w art. 424¹ i n. k.p.c. Tak samo, jak w tamtym postępowaniu chodzi o ocenę orzeczenia wydanego przez niezawisły sąd w ramach przyznanej mu władzy sądowniczej, a w takiej sytuacji pojęcie niezgodności z prawem orzeczenia ma suwerenne i autonomiczne znaczenie zdeterminowane przez istotę władzy sądowniczej i niezawisłości sędziowskiej, a w szczególności przez przyznanie sądom szerokiego zakresu swobody orzeczniczej przy wykładni i stosowaniu prawa. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że orzeczeniem niezgodnym z prawem jest orzeczenie niewątpliwie sprzeczne z zasadniczymi i nie podlegającymi różnej wykładni przepisami albo wydane w wyniku szczególnie rażąco błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania prawa, które jest oczywiste i nie wymaga głębszej analizy prawnej. Tylko w takim przypadku orzeczeniu sądu można przypisać cechy bezprawności. Istotą władzy sądowniczej jest orzekanie w warunkach niezawisłości, w sposób bezstronny, zależny nie tylko od obowiązujących ustaw, ale także od wewnętrznego przekonania sędziego oraz jego swobody w ocenie praw i faktów stanowiących przedmiot sporu. Treść orzeczenia - jak wspomniano wyżej - zależy również od wyników wykładni, które mogą być różne, w zależności od jej przedmiotu, i przyjętych metod. W związku z tym, może istnieć wiele możliwych interpretacji, a sam fakt wykładni z natury rzeczy cechuje subiektywizm (zob. uzasadnienia do wyroków Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2006 r. I CNP 33/06, OSNC 2007, nr 2, poz. 35, z dnia 31 marca 2006 r. IV CNP 25/05, OSNC, nr 1, poz. 17, z dnia 17 maja

2006 r., I CNP 14/06 nie publ., z dnia 13 maja 2009 r. IV CNP 122/08, nie publ, z dnia 3 czerwca 2009 r. IV CNP 116/08 nie publ.).

Przy badaniu kwestii bezprawności, sąd w sprawie o odszkodowanie powinien ocenić zgodność orzeczenia sądu karnego z prawem posiłkując się rozumieniem na gruncie prawa karnego określonego przepisu i jego stosowania, a także przy uwzględnieniu rozumienia na gruncie prawa i postępowania karnego takich pojęć jak „oczywiste” czy „rażące” naruszenie prawa.

3. Mając na względzie wyżej przedstawione kryteria bezprawności orzeczenia sądowego, aktualizujące odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa należy wyjaśnić, czy zapadłe w sprawie karnej w stosunku do powódki orzeczenie, w którym zastosowano wobec niej środek karny w postaci zakazu wykonywania zawodu notariusza, miało taki charakter.

Zważywszy, że za szkodę powstałą na skutek prawomocnego orzeczenia środka karnego Skarb Państwa nie ponosi odpowiedzialności na zasadzie ryzyka (art. 552 k.p.k.) i biorąc pod uwagę obowiązki procesowe sądu karnego w gromadzeniu materiału dowodowego z urzędu (art. 2 § 2, art. 4, art. 5 § 2 i art. 9 § 1 k.p.k.) oraz postawę powódki w tamtym procesie, w tym podstawy przyjętej przez nią linii obrony, a także wydanie wyroku wznowiającego w warunkach określonych w art. 547 § 2, a nie § 3 k.p.k. oraz wyniki postępowania zakończonego wydaniem wyroku uniewinniającego co do pierwszego zarzucanego powódce czynu i umarzającego postępowanie odnośnie do drugiego czynu, jak również czas trwania postępowania wznowieniowego (od początku 2012 r. do września 2016 r.) oraz nieuwzględnienie przez Prokuratora Generalnego wniosków powódki i organu samorządu notarialnego o wniesienie kasacji od prawomocnego wyroku skazującego, nie ma podstaw do stwierdzenia, że orzeczenie sądu karnego było dotknięte kwalifikowaną bezprawnością.

Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli w Warszawie z dnia 29 listopada 2007 r., utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 5 września 2008 r. powódka została uznana winną tego, że: 1) w dniu 25 stycznia 2002 r. działając jako notariusz przekroczyła uprawnienia w ten sposób, że poświadczyla nieprawdę, co do okoliczności mających znaczenie w akcie

notarialnym nr rep. [...] z dnia 25 stycznia 2002 r. przez umieszczenie w jego treści obejmującej czynność prawną udzielenia pełnomocnictwa danych personalnych J. I. - podczas gdy osoba ta nie stanęła do tego aktu, czym działała na szkodę J. I., Q. V. i E. V. , a ponadto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez A. K. i M. P. , tj. przestępstwa z art. 231 § 2 k.k. w zb. z art. 271 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.; 2) w dniu 7 maja 2002 r. działając jako notariusz przekroczyła uprawnienia w ten sposób, że mając świadomość, iż akt notarialny pełnomocnictwa do sprzedaży nieruchomości nr rep. [...] z dnia 25 stycznia 2002 r. zawiera poświadczenie nieprawdy na jego podstawie sporządziła akt notarialny sprzedaży mieszkania przy ul. Irysowej 7 w Warszawie nr rep. [...]1, z dnia 7 maja 2002 r., czym działała na szkodę J. I., Q. V. i E. V., a ponadto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez A. K. i M. P., tj. o przestępstwo z art. 231 § 2 k.p.k.

Po wznowieniu postępowania i przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd Rejonowy dla Warszawy - Woli w Warszawie wyrokiem z dnia 7 marca 2016 r., utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 6 września 2016 r., uniewinnił powódkę od zarzucanego jej czynu z dnia 25 stycznia 2002 r., natomiast w odniesieniu do drugiego czynu (z 7 maja 2002 r.) ustalając, iż w dniu 7 maja 2002 r. działając jako funkcjonariusz publiczny-notariusz na skutek niezachowania wymaganej ostrożności nie dopełniła obowiązku zweryfikowania autentyczności podpisu okazanego jej pełnomocnictwa mającego postać aktu notarialnego nr rep. [...], które miało być sporządzone w jej kancelarii, jaki został jej przedłożony przy sporządzeniu aktu notarialnego nr rep. [...]1 zawierającego umowę sprzedaży prawa użytkowania wieczystego nieruchomości i własności budynku mieszkalnego położonego w W. przy ul [...] wyrządziła istotną szkodę J. I. i Q. V., a możliwość popełnienia takiego czynu przy wnikliwej analizie przedłożonego dokumentu, mogła przewidzieć oraz ustalając, że działania te wypełniły znamiona art. 231 § 3 k.k., na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. (przedawnienie karalności) umorzył postępowanie wobec powódki.

W uzasadnieniu Sąd karny drugiej instancji nie zgodził się z argumentacją pełnomocnika powódki wyrażoną w apelacji, że dla stwierdzenia autentyczności podpisu powódki (na wypisie aktu notarialnego) niezbędne było sporządzenie opinii przez dwóch biegłych z zakresu badania pisma ręcznego, bowiem wprowadzie opinie

takie zostały wykonane, ale nie dlatego, że sama nie odróżniała podpisów, ale zostały wykonane dla celów procesowych. Pierwsza opinia była opinią prywatną wykonaną na zlecenie powódki i dlatego Sąd Apelacyjny mający podjąć decyzję w przedmiocie drugiego wniosku o wznowienie postępowania dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego. Nie jest tak, że to opinia biegłego uzmysłowiła powódce, że jej podpis został podrobiony, ale inne okoliczności, jak zeznania jej siostry B. G. i bardziej uważna analiza podpisu na wypisie aktu notarialnego, skłoniły ją do uzyskania opinii grafologa. Okoliczność, że kwestia podpisu została podniesiona dopiero we wniosku o wznowienie postępowania nie wynikała z faktu, że podpisy powódki na oryginale aktu notarialnego (ten podpis był autentyczny) i na wypisie aktu notarialnego (ten podpis był podrobiony) były tak łudząco podobne, że powódka aż do tej pory nie dostrzegła między nimi różnicy, ale z faktu, że powódka w ogóle takiego porównania nie czyniła, aż do momentu ujawnienia przez B. G. okoliczności powstania aktu notarialnego obejmującego rzekome pełnomocnictwo. Ze względu na doniosłe skutki prawne (przeniesienie własności nieruchomości znacznej wartości), powinna była dołożyć należytej staranności przy weryfikacji dokumentów, w tym wypisu pełnomocnictwa do sprzedaży. Sprawdzenie oryginału pełnomocnictwa, którego - według zeznań B. G. - nie było jeszcze w zbiorze dokumentów, spowodowałoby odstępianie od czynności, gdyż trudno zakładać, że powódka dokonałaby tej czynności, gdyby w swoich zbiorach dokumentów nie odnalazła oryginału tego pełnomocnictwa (k. 2716 i n. akt III K 20/12).

W sprawie karnej zakończonej prawomocnym wyrokiem skazującym został przeprowadzony dowód z opinii biegłego grafologa, którego przedmiotem była identyfikacja podpisu powódki jako notariusza na oryginale aktu notarialnego z dnia 25 stycznia 2002 r. dokumentującego rzekome pełnomocnictwo i została potwierdzona autentyczność podpisu powódki. Jak się jednak okazało druk tego aktu notarialnego sporządziła poza wiedzą powódki jej siostra i zarazem pracownica kancelarii notarialnej prowadzonej przez powódkę B. G., a następnie podstępnie przedstawiła jej do podpisu. Umieszczenie na takim druku podpisu przez powódkę jako osobę uprawnioną do wystawiania tego rodzaju dokumentu nadało mu charakter dokumentu urzędowego (art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. - Prawo o notariacie, jedn. tekst: Dz. U. z 2022 r., poz. 1799; dalej: „pr. not.”). W tamtym

postępowania B. G. występująca w charakterze świadka nie ujawniła faktycznych okoliczności sporządzenia tego wydruku i jego wypełnienia oraz przedstawienia go do podpisu powódce i ostatecznie odmówiła składania zeznań, przy czym w postępowaniu przygotowawczym zaprzeczyła, by miała pośredniczyć w „załatwieniu” tego pełnomocnictwa (k. 196). Wprawdzie powódka nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów i ostatecznie jako podejrzana, a następnie oskarżona odmówiła składania wyjaśnień, ale wcześniej w postępowaniu przygotowawczym słuchana jako świadek zeznała, że nie mogło się zdarzyć tak, aby składała podpis na pustych kartkach lub aby ktoś podsunął jej dokumenty do podpisu. Nie przeczyła, że to ona sporządziła także akt notarialny z 25 stycznia 2002 r. Początkowo wskazywała, że sprawdziła tożsamość stojącego wówczas do tej czynności prawnej J. I. (k. 185/2), a następnie, że przy dokonywaniu tej czynności osoba podająca się za J. I. posłużyła się sfałszowanym dokumentem na jego nazwisko i w ten sposób została wprowadzona w błąd (k. 272/2). Twierdziła też, że nie zatrudniała kobiety w wieku 50-60 lat, która pisałaby na maszynie (k. 196).

W tym miejscu trzeba zauważyć, że lansowana przez powódkę w tamtym procesie wersja obrony pozostawała w sprzeczności z wynikami równolegle prowadzonego postępowania karnego przeciwko A. K. i M. P. , w świetle których nie budziło wątpliwości, że to M. P. podrobił podpis J. I. i nie mógł wprowadzić w błąd powódki, gdyż był znacząco młodszy od J. I., a ponadto podrobienie przez niego podpisu J. I. miało miejsce poza siedzibą kancelarii notarialnej prowadzonej przez powódkę. Z tych przyczyn Sąd karny w tamtej sprawie mógł uznać wersję powódki za niewiarygodną.

W sprawie karnej po wznowieniu postępowania powódka zeznała, że miała zaufanie do swojej siostry i nie przyszłoby jej na myśl, iż mogłaby podsunąć jej dokument, niebędący efektem rzeczywistej czynności z udziałem notariusza, a przy tak dużej ilości aktów notarialnych musiała zaufać pracownikom i nie mogła osobiście sprawdzać każdego podpisywanego dokumentu (k. 14-16 akt 4 Ds. [...]).

W apelacjach od wyroku skazującego wywiezionej osobno przez dwóch obrońców powódki nie kwestionowali oni, że to powódka sporządziła akt notarialny obejmujący rzekome pełnomocnictwo, ale zarzucali, że uczyniła to na skutek

przedłożenia jej sfalszowanych dokumentów, o czym nie wiedziała (k. 266-270 i 271-272).

W takim stanie rzeczy powstaje pytanie, czy zachodziła potrzeba zbadania z urzędu autentyczności podpisu powódki także na wypisie aktu notarialnego z dnia 25 stycznia 2002 r., w sytuacji gdy dowód z opinii biegłego grafologa przeprowadzony w tamtym postępowaniu potwierdził autentyczność podpisu powódki na oryginale tego aktu notarialnego. Zgodnie z art. 109 pr. not. wypis aktu notarialnego ma moc prawną oryginału i również jest podpisywany przez notariusza (art. 110 § 3 zd. 4 pr. not.). Skoro nie budziło wątpliwości, że podpis powódki na oryginale aktu notarialnego z 25 stycznia 2002 r. jest autentyczny i powódka nie przeczyła, by tego dokumentu nie sporządziła, to w takiej sytuacji nie było też uzasadnionych podstaw do skontrolowania dowodem z opinii biegłego grafologa podpisu na wypisie tego aktu notarialnego, zwłaszcza, że m.in. na jego podstawie powódka w dniu 7 maja 2002 r. sporządziła akt notarialny dokumentujący kontrakt sprzedaży nieruchomości stanowiącej własność J. I.. W akcie notarialnym powódka odnotowała, że okazany został jej wypis aktu notarialnego z dnia 25 stycznia 2002 r. sporządzony w jej kancelarii (k. 175). Zresztą wypis ten wraz z wypisem aktu notarialnego z 7 maja 2002 r. został przesłany do sądu wieczysto-księgowego (k. 177), celem wpisu zmiany właściciela przedmiotowej nieruchomości. Po wznowieniu postępowania powódka zeznała też, iż widziała podpis na wypisie aktu notarialnego z 25 stycznia 2002 r. i przekazała go do sądu wieczysto-księgowego (k. 1433-1434 akt III K 20/12). W dniu 7 maja 2002 r. powódka nie zweryfikowała przedłożonego jej wypisu aktu notarialnego z 25 stycznia 2002 r. z jego oryginałem. Jakkolwiek zeznania B. G. we wznowionym postępowaniu co do momentu, w którym powódka podpisała podsunięty jej druk oryginału aktu notarialnego z 25 stycznia 2002 r. nie są jednoznaczne, to nie może budzić wątpliwości, że powódka nie sprawdziła, czy w ogóle został sporządzony akt notarialny w oryginale zawierający to pełnomocnictwo. Mianowicie w postępowaniu przygotowawczym B. G. podała, że oryginał wydruku schowała, po czym przedłożyła go powódce do podpisu z jakąś pocztą i miało to miejsce przed 7 maja 2002 r. (k. 13/2 akt 2Ds [...]). Natomiast w postępowaniu sądowym utrzymywała, że o oryginale wydruku przypomniała sobie dopiero, gdy przeczytała sporządzony w tej kancelarii akt notarialny z dnia 7 maja 2002 r. i

następnie w podstępny sposób przedłożyła ten dokument powódce do podpisu, po czym włożyła go pod właściwy numer w miejsce, gdzie były przechowywane akty notarialne. Zatem gdyby powódka przy sporządzaniu aktu notarialnego z 7 maja 2002 r. dokonała weryfikacji wypisu aktu notarialnego z dnia 25 stycznia 2002 r. z jego oryginałem, stwierdziłaby, że takiego dokumentu nie ma, skoro go nie podpisała, a przy założeniu, że go podpisała wcześniej (tj. przed 7 maja 2002 r.) mogłaby odkryć, że jej podpis na wypisie został sfalszowany. Poza tym, skoro powódka nie sprawdziła w ogóle, czy w jej kancelarii rzeczywiście znajduje się oryginał aktu notarialnego z 25 stycznia 2002 r., to w ramach prowadzonego postępowania karnego przeciwko powódce zakończonych wyrokiem skazującym, można było zasadnie wnioskować, że powódka musiała być przekonana co do sporządzenia aktu notarialnego z 25 stycznia 2002 r., zwłaszcza że od tego czasu do sporządzenia aktu notarialnego z 7 maja 2002 r. upłynął dość krótki okres czasu, a zatem mogła kojarzyć A. K. , jako uczestnika czynności prawnej dokumentowanej aktem notarialnym z 25 stycznia 2002 r. Oczywiście jak się później okazało brak weryfikacji w tej materii był wynikiem elementarnych zaniedbań powódki, a nie przypomnieniem sobie osoby A. K. .

Do momentu zgłoszenia się właściciela do kancelarii i zaprzeczenia przez niego, by na dokumencie oryginału aktu notarialnego z 25 stycznia 2002 r. obejmującego pełnomocnictwo, był jego podpis, co miało miejsce 20 maja 2002 r. (k. 171) powódka nie wiedziała o faktycznym przebiegu wydarzeń związanych ze sporządzeniem wydruku aktu notarialnego z tej daty, ale długotrwałe postępowanie w tamtej sprawie (maj 2002-2008, przy czym akt oskarżenia został sporządzony na początku 2005 r. k. 205) oraz zgromadzone w nim dowody, a także przebieg i wyniki postępowania karnego prowadzonego równolegle przeciwko A. K. i M. P., zwłaszcza podważający jej linię obrony fakt podrobienia podpisu J. I. na akcie notarialnym z 25 stycznia 2002 r. przez M. P. poza siedzibą kancelarii, musiały wzbudzić u niej podejrzenie odnośnie do udziału swojej siostry, czy ewentualnie innego pracownika jej kancelarii w sporządzeniu rzekomego aktu notarialnego z 25 stycznia 2002 r. oraz wypisu tego aktu notarialnego. Trudno przypuszczać, żeby powódka jako kwalifikowany i zarazem długoletni prawnik mająca w dodatku w postępowaniu karnym dwóch profesjonalnych obrońców, przez tak długi okres czasu

trwającego postępowania nie stwierdziła, że do powstania aktu notarialnego z 25 stycznia 2002 r. obejmującego pełnomocnictwo do sprzedaży nieruchomości, doszło w wyniku przestępstwa, z którym związek ma pracownik jej kancelarii, gdyż z akt sprawy karnej prowadzonej przeciwko A. K. i M. P. wynikało, że wydruk aktu notarialnego, mającego dokumentować pełnomocnictwo został sporządzony w kancelarii prowadzonej przez powódkę, natomiast do podrobienia podpisu mocodawcy - właściciela nieruchomości przez M. P. doszło poza kancelarią, tym bardziej, że w tamtym postępowaniu powódce były zadawane pytania o pracownicę w wieku 50-60 lat, a w tym czasie B. G. mieściła się w takim przedziale wiekowym (k. 192, 195). Ponadto A. K. wyjaśniał, iż pełnomocnictwo - ściślej wypis aktu notarialnego dokumentujący to pełnomocnictwo, bowiem oryginałów aktów notarialnych nie wydaje się poza miejsce ich przechowywania (art. 95 pr. not.), co też potwierdziła powódka w tamtym postępowaniu (k. 214/2) - odebrał w kancelarii notarialnej prowadzonej przez powódkę od pani, która nie była notariuszem sporządzającym akt notarialny dokumentujący sprzedaż przedmiotowej nieruchomości w dniu 7 maja 2002 r. (k. 209). Z materiału dowodowego, zgromadzonego w sprawie karnej prowadzonej równolegle przeciwko powódce, w szczególności z opinii biegłego informatyka wynikało, że w czasie, kiedy wydruk aktu notarialnego został wygenerowany powódka dokonywała operacji na rachunku bankowym, a ponadto była u lekarza, co potwierdzały dowody z wyciągu z konta bankowego i z dokumentacji lekarskiej. Mając taką wiedzę mogła dokonać weryfikacji podpisu na wypisie aktu notarialnego z 25 stycznia 2002 r., który w związku z transakcją udokumentowaną przez nią aktem notarialnym z 7 maja 2002 r. przesłała do sądu wieczysto-księgowego. Nie jest więc wykluczone, że powódka wiedziała, bądź też miała przypuszczenia odnośnie do udziału siostry w sporządzeniu aktu notarialnego z 25 stycznia 2002 r. Wówczas przyjęta przez nią linia obrony - o wprowadzeniu jej w błąd w związku z przedstawieniem sfałszowanych dokumentów przez osobę podającą się za J. I. - była korzystna dla niej, a także chroniła pracowników kancelarii. Powódka ostatecznie odmówiła składnia wyjaśnień, odpowiadając jedynie na niektóre pytania, zaś w apelacji forsowała dotychczasową linię obrony. Ta linia obrony była też przedstawiana w jej prośbach kierowanych bezskutecznie do Prokuratora Generalnego o wniesienie kasacji (art. 521 § w zw. z

art. 523 § 4 k.p.k.) i w krótkim czasie po kolejnej odmowie zainicjowania postępowania kasacyjnego (pismo z 30 czerwca 2009 r. k. 476) B. G. poinformowała organy ścigania o faktycznym przebiegu zdarzeń (zawiadomienie z 9 lipca 2009 r.). Wersja powódki o wprowadzeniu jej w błąd przez osobę podającą się za J. I. już na etapie tamtego postępowania karnego nie brzmiała wiarygodnie, skoro dane J. I. wpisane w rzekomym akcie notarialnym z 25 stycznia 2002 r. nie pokrywały się z danymi rzeczywistymi (por. zeznania złożone przez J. I. 20 maja 2002 r. k. 173; na tą niezgodność zwrócił też uwagę Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wyroku karnego wydanego po wznowieniu postępowania k. 2602 akt III K 20/12).

Należy też zauważyć, że w tamtym postępowaniu, jak wynika z uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego, powódka wyjaśniała, iż jej bratanek M. S. nie miał nic wspólnego z przedmiotową sytuacją, a jedynie w dacie zakupu komputera wpisywał do niego dane, wzory (k. 258). Z kolei wyjaśnienia składane przez A. K. i M. P. nie pozwalały na zidentyfikowanie M. S. i jego udziału w uzyskaniu przez nich tego pełnomocnictwa. Z uzasadnienia aktu oskarżenia, w którym przytoczono wyjaśnienia A. K. wynikało, że pełnomocnictwo załatwiał młody pracownik kancelarii powódki (k. 209). M. S. nie był pracownikiem powódki, lecz jego żona A. S., która w tamtej sprawie zeznawała jako świadek (k. 261) Zresztą Sady w tamtym postępowaniu podkreślały, że obaj oskarżeni A. K. i M. P. nie ujawnili wszystkich swoich współników w przestępczej działalności. Zważywszy jednak na okoliczność, że M. S. pozostawał w dobrych relacjach rodzinnych z B. G., w przeciwieństwie do chłodnych stosunków z powódką (k. 2603/2 akt III K 20/12), mało prawdopodobnym, a wręcz nieprawdopodobnym byłoby uzyskanie od niego w tamtym postępowaniu karnym zeznań odzwierciedlających faktyczny przebieg zdarzenia, gdyż obciążałby nie tylko B. G. która jako osoba najbliższa dla powódki (art. 182 § 1 k.p.k. w zw. z art. 115 § 11 k.k.) odmówiła składania zeznań, ale przede wszystkim siebie.

Jakkolwiek dowód z opinii biegłego informatyka w tamtej sprawie nie wskazywał jednoznacznie, że wygenerowanie wydruku aktu notarialnego nastąpiło ściśle o godzinie 17²², ale potwierdzał, że nie mogło to być później. Jednak powódka wiedząc, że w czasie oscylującym wokół tej godziny nie było jej w kancelarii mogła zasadnie przypuszczać, iż wygenerowania tego dokumentu dokonał któryś z pracowników jej kancelarii w czasie jej nieobecności i następnie po jego

wypełnieniu przedstawiony jej do podpisu wśród wielu innych dokumentów związanych z działalnością kancelarii.

Wprawdzie wydruk rzekomego aktu notarialnego z 25 stycznia 2002 r. został dokonany w kancelarii notarialnej powódki w czasie, gdy przebywała poza jej siedzibą w związku z załatwianiem spraw bankowych i wizytą u lekarza, ale okoliczność ta nie mogła w tamtym postępowaniu stanowić skutecznego alibi powódki, zresztą wtedy nie powoływała się na ten fakt, skoro przyznała, że to ona sporządziła ten akt notarialny, mimo że z drugiej strony miała wiedzę, że podpis mocodawcy – J. I. został sfałszowany (poza siedzibą jej kancelarii) na wygenerowanym w jej kancelarii 25 stycznia 2002 r. wydruku aktu notarialnego, który podpisała. Oczywistym jest, że sporządzenie samego wydruku mogło nastąpić w jakiś czas przed faktycznym podpisem stron tej czynności i notariusza. Dlatego też chwilowa nieobecność powódki w kancelarii w tym czasie (wydruku aktu notarialnego) nie była okolicznością, która w tamtym procesie karnym, w którym sąd karny nie miał wiedzy o faktycznym przebiegu zdarzenia, a przede wszystkim udziale siostry powódki, mogła podważać ocenę wówczas zebranego materiału dowodowego w kierunku wskazującym na winę powódki.

Brak kwalifikowanej bezprawności orzeczenia skazującego z 2008 r. czyni bezzasadnymi roszczenia powódki wynikające ze skutków zastosowania wobec niej środka karnego w postaci zakazu wykonywania zawodu notariusza, a to oznacza, że ocena ich z perspektywy zarzutu przedawnienia jawi się jako bezprzedmiotowa.

Z tych przyczyn, Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., mając na uwadze, że mimo błędnego uzasadnienia zaskarżony wyrok odpowiada prawu. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c., art. 391 § 1 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c., uwzględniając przyczyny, które o takim rozstrzygnięciu zadecydowały w wyroku Sądu pierwszej instancji i zostały przedstawione w jego uzasadnieniu.

